

## Wyczesane z myśli nieuczestnych

Marat Dakunin (odesłanie z <http://blog.cassiopaea.pl>) – esej ukazał się w r. 2008/2009 w ogólnopolskim miesięczniku „Edukacja Prawnicza” wyd. CH BECK).

Idea wolności, podobnie jak sprawiedliwości czy równości leży w centrum refleksji nad prawem, choćby dlatego, że leży w samym środku refleksji nad człowiekiem, jego naturą, sensem istnienia, ludzkimi działaniami i aspiracjami. O wolności można mówić w aspekcie egzystencjalnym, społecznym, politycznym, ekonomicznym. Tworzyć formuły godzące wolność ze sprawiedliwością, wolność egalitaryzować lub elitaryzować. Poruszać się od jednostkowej wolnej woli ludzkiej, przez wolności (swobody) gwarantowane jednostce przez system (państwo) do którego przynależy, od wolności osobniczej decyzji w skali mikro przez wolność narodów aż do wolności świata (wolności kosmologicznej), do wolności metafizycznej, teologicznej, demiurgicznej. Pomędzy tymi aspektami człowiek stara się budować mosty: prawno – polityczne, antropologiczne, ekonomiczne, transcendentalne<sup>1</sup>.

## Perwersje wolności (część I)

### Tytułem wstępu

Wśród „Myśli nieuczestnych” S. J. Leca kilkadziesiąt odwołuje się *explicite* do pojęcia wolności, ale z całego jego pisarstwa przebija, poprzez paradoksy i ironię, właśnie rozumne wolności umiłowanie, bo trudno znaleźć lepszą trampolinę humanistycznej aspiracji niż w ludzkim poczuciu wolności, u Leca żądy wolności na przekór czasom zniewolenia. Przynosi ono najwyższą odpowiedzialność ale także najwyższą potencjalną możliwość samorealizacji *conditio humana*.

---

<sup>1</sup> Odwołanie się aspektu demiurgicznego i pomostu transcendentalnego nie musi oznaczać przyjęcia określonych założeń teologicznych, religijnych. Honorując zasadę świeckości państwa i prawa oraz swobodę sumienia i wyznania (wynikające także z art. 25 i 53 Konstytucji RP z 2.04.1997) także dla światopoglądu agnostycznego bądź czysto laickiego odniesienia w tych aspektach są otwarte. Odniesieniem dającym się *pomyśleć* może być tu pewna pełnia – doskonałość w perspektywie ludzkich aspiracji. W tym sensie można mówić o swoistym wzorcu perfekcji w kategoriach mniej lub bardziej pragmatycznych (wszechwiedza, wszechmoc) jak i rozeznania wartości (wszechmiłość), co składa się na wyobrażenie o przymiotach Boga (na dwojaki sposób źródła wzorca wskazuje Preambuła Konstytucji RP, wymieniając uniwersalne wartości: prawdę, sprawiedliwość, dobro i piękno). Pomost taki jest transcendentalny bo ideał nie należy do świata społecznego ze swej (idealnej) i świata (ułomnej) natury. Na marginesie: społeczeństwa Zachodu i przywódcy państw świeckich zdają się niekiedy traktować wartości wykształcone w naszej kulturze (w tym przede wszystkim wolność właśnie) w kategoriach quasi-religijnych, jako prawdę objawioną zbawienną dla wszystkich kultur i cywilizacji, a nawet ją eksportują.

## Paradoksy woli i uzgodnienie samowoli

*Immanuel Kant* stwierdził: „Nie sposób dowieść, że jesteśmy wolni, lecz należy postępować tak, jakbyśmy byli”<sup>2</sup>.

Uznanie ludzkiej wolnej woli i zaprzeczenie całkowitemu zdeterminowaniu człowieka jest warunkiem powinności moralnej. Mamy więc, jako ludzie, moralny obowiązek wyboru wolności jako warunku naszej moralności i choćby w tym ujawnia się swoista jednia przeciwieństw, uwidacznia się kondycja ludzka a właściwie kondycja aspiracji humanistycznej. Być może żyjemy złudzeniem częściowej wolności. Dyrektywy moralne byłyby zatem czymś, co nawet jeśli zrodzone ze złudzeń, ponad złudzenia wyrasta – i choćby z tego, egzystencjalnego powodu, zyskiwałyby uzasadnienie. Skoro *Kant* stwierdza, iż istota powinności moralnej opiera się na wolnym przymusie zadawanym samemu sobie<sup>3</sup>, **przymus zadawany samemu sobie, płynący z założenia, że jesteśmy wolni, jest ostatnim bastionem naszej wolności**, nawet gdyby jej w rzeczywistości nie było.

Pierwszoplanową funkcją prawa wg *Kanta* nie jest realizacja ogólnego dobra ani szczęście jednostek. Gdyby celem życia człowieka była szczęśliwość, natura nie zezwoliłaby na użytek rozumu, wykształcenie się poczucia odpowiedzialności – służyłby temu lepiej sam instynkt. Celem prawa jest zapewnienie współistnienia indywidualnych samowoli – indywidualnych wolności. Wolność jednostki jest ograniczona tak, by mogła się godzić z równie ograniczoną wolnością innych jednostek. W idealnej sytuacji imperatywu kategorycznego, jedynym czynnikiem ograniczającym absolutną wolność jest ona sama<sup>4</sup>.

Krwioobieg wolności miesza się i przelewa w naczyniach połączonych tkanki społecznej. W aspekcie politycznym nieograniczona wolność indywidualnych często prowadzi w konsekwencji do anarchizacji życia społecznego i upadku państw. W aspekcie ekonomicznym reguły gospodarki wolnorynkowej kreują elitarność premiując naturalne uprzywilejowanie, próby uzgodnienia wolności ze sprawiedliwością w stronę egalitaryzmu, nawet w minimalistycznej formie działań na rzecz stworzenia równych szans, wspomoczenia szczególnie upośledzonych grup poprzez różnego rodzaju zabiegi redystrybucyjne, natykają się na krytykę ze strony piewców liberalizmu maksymalistycznego, maksymalnego

---

<sup>2</sup> W. Tatarkiewicz, Historia filozofii, Tom II, Warszawa 1970, s. 177.

<sup>3</sup> I. Kant, Metafizyczne podstawy nauki o nocie, wyd. Antyk, Kęty 2005, s. 51.

<sup>4</sup> M. Szyszkowska, Europejska filozofia prawa, Warszawa 1995, s. 69 i 73.

poszanowania wolności sprawnie działającego indywiduum<sup>5</sup>. W aspekcie metafizycznym wolność człowieka uzgadniania jest z aksjologią, wolnością stwórcy (przymiotami jego wszechwiedzy i wszechmocy)<sup>6</sup>, prawem natury, uzasadnianym teistycznie lecz także laicko<sup>7</sup>.

## Uległość wolności

*Stanisław Jerzy Lec* zauważył, że:

**„Wolność jest perwersyjna, ulega swoim przeciwnikom.”<sup>8</sup>**

To, że wolność „ulega” należy czytać łącznie z przypisaniem jej perwersji. Wolność ma zatem pociąg do uległości, niejako dobrowolnie pozwala się zwyciężyć, bywa, że wolność sama oddaje się w niewolę. Wolność w imię siebie samej przyznaje swym przeciwnikom wolność zamachu na jej istotę. Przypomina się stare powiedzenie, które (dokonując wartościowania) tłumaczy, że zło istnieje i będzie istnieć, bo **dobro ratuje zło**, zlituje się, wyciągnie rękę, dlatego że jest dobre.

Myśliciele polityczni dostrzegali już w starożytności tę słabość wolności. *Platon* zauważał, że z całkowitej wolności w demokracji (która jest ustrojem najmniej trwałym) lud popada w całkowitą niewolę pod rządami tyrańcy, który z rozpasanej wolności właśnie korzystając, zyskiwał poklask tłumu demagogicznymi hasłami i wznosił się do rządów<sup>9</sup>. Wielokrotnie przywoływany jako przestroga jest przykład demokratycznego modelu dojścia do władzy *Adolfa Hitlera* w Republice Weimarskiej. W czasach najnowszych perwersję wolności, wolności na której strażą stoją systemy demokratyczne i przekonania kulturowo – społeczne Zachodu widzi się najczęściej w uleganiu w wojnie cywilizacji na styku odrębnych tradycji społecznych i religijnych. Symboliczne stało się dopatrywanie szczególnego zagrożenia dla liberalnych państw i wolnościowych społeczeństw Zachodu ze strony innych

---

<sup>5</sup> Próbę pogodzenia zasady wolności ze sprawiedliwością społeczną, przy zachowaniu priorytetu wolności podjął m.in. wybitny myśliciel liberalny, twórca jednej z najślusniejszych XX-wiecznych ujęć sprawiedliwości *John Rawls* (Zob. *J. Rawls*, Teoria sprawiedliwości, Warszawa 1994). Teoria ta spotkała się z krytyką ze strony kręgów libertariańskich (Zob. np. *R. Nozick*, Anarchia Państwo Utopia, Warszawa 1999).

<sup>6</sup> Uświadomienie sobie całkowitej wolności człowieka i uczynienie z niej najwyższego prawa bywa określane jako znamienne cecha satanizmu. Apologetą wolności i ludzkiej woli tak rozumianej był *A. Crowley*, w zasadzie niesłusznie jednak łączony z popularnym rozumieniem satanizmu (Zob. np. *A. Crowley*, Księga bestii czyli eseje filozoficzne Aleistera Crowleya, Wrocław 2000).

<sup>7</sup> Zob. przypis nr 1.

<sup>8</sup> *J. Woleński* skomentował tę myśl: „Skrętnie to wykorzystują” (*J. Woleński*, Okolice filozofii prawa, Kraków 1999, s. 122).

<sup>9</sup> *L. Dubel*, Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku, Warszawa 2005, s. 60, *A. Sylwestrzak*, Historia doktryn politycznych i prawnych, Warszawa 2007, s. 50.

cywilizacji, imigrantów i enklaw, np. muzułmańskich. Zauważa się, że grupy o odmiennych tradycjach cywilizacyjnych korzystając z wolności w krajach demokratycznych same tej wolności nie szanują, nawołują do jej ograniczenia (np. ograniczenia wolności słowa), a systemy liberalne nie mogą się przed podobnymi tendencjami i działaniami skutecznie bronić<sup>10</sup>.

Szczególnie ostre oskarżenia pod adresem ataku Muzułman na dobrodziejstwo wolności zawarła w swojej publicystyce oraz wydanych później książkach włoska dziennikarka i pisarka *Oriana Fallaci*<sup>11</sup>. Dostrzega się jednak również, że i „przeciwnicy wolności” w oczach Zachodu mogą walczyć o wolność właśnie, inaczej ją jednak rozumiejąc. Nieco przewrotnie brzmi myśl psychologa i filozofa *Kena Wilbera*: „Ekstremizm islamskich fundamentalistów jest nie tyle immanentnym aspektem islamu (który stworzył kilka wspaniałych cywilizacji) ile rezultatem gwałtownego przeciwdziałania modernistycznym próbom sterroryzowania i zniszczenia duchowości w ogóle. W dzikiej panice fundamentaliści stali się kontrterrorystami”<sup>12</sup>.

### Cywilizacje, demokracja i postęp

Motyw konkurencji odmiennych cywilizacji w historii ludzkości (a w konsekwencji konkurencji preferowanych przez nich wartości i rozumienia w nich wolności) podejmował m.in. brytyjski historyk *A. Toynbee* (Studium Historii), polski historyk *Feliks Konieczny* (piszący m.in. o specyfice cywilizacji łacińskiej, żydowskiej i arabskiej) oraz zmarły niedawno politolog amerykański *Samuel P. Huntington*. Ten ostatni stwierdzał wyraźnie suicydalną perwersję demokracji: „demokracje mają skłonności samobójcze i nigdy nie trwają długo”<sup>13</sup>. Współczesny niemiecki filozof prawa *Ernst – Wolfgang Bockenforde* (**w obydwu o ma być umlaut**) formułuje paradoks, że państwo demokratyczne nie potrafi stworzyć własnych podstaw, funkcjonuje tylko w szczególnych, historycznie powstałych warunkach,

---

<sup>10</sup> Zob. np. doniesienia prasowe na stronach internetowych: <http://www.gbritain.net/articles.php?id=187>, <https://www.plinuk.net/content/view/286/90/>, <http://www.wprost.pl/ar/104864/Trzecia-fala-islamizacji/> (Stan na: 29.12.2008).

<sup>11</sup> Zob. *O. Fallaci*, Wściekłość i duma, Warszawa 2003, *O. Fallaci*, Siła rozumu, Warszawa 2004.

<sup>12</sup> *K. Wilber*, Małżeństwo rozumu z duszą, Warszawa 2008, s. 27 – 28. W podobnym tonie pisał filozof nauki i fizyk *Paul K. Feyerabem*, który zajmował się również kwestiami społecznymi. W swym dziele „Science in a Free Society” postuluje społeczeństwo, w którym wszystkie tradycje mają równe prawa i równy dostęp do centrów władzy, w odróżnieniu od demokracji liberalnej, gdzie jednostki mają równe prawa dostępu do stanowisk, określone przez specjalną tradycję - tradycję zachodniej nauki i racjonalizm. W „Conquest of Abundance” pokazuje mechanizm abstrahowania, kluczowego dla zachodniej racjonalności, który redukuje różnorodność i złożoność natury i kultury świata. W „Farwell to Reason” pisze: „Najwyższy już czas aby rozstać się z przekonaniem, że „ludzkość” (cóż za pretensjonalna generalizacja) może być zbawiona przez grupy ludzi zasiadających w dobrze klimatyzowanych gabinetach”.

<sup>13</sup> Gazeta Wyborcza z 29.12.2008, str 2.

których samo nie potrafi wyprodukować i zagwarantować<sup>14</sup>. Może to znaczyć także to, że jest konieczne ograniczenie wolności by wolność się wykształciła<sup>15</sup>. Optimizmem tchnie myśl współczesnego polskiego filozofa i prawnika *Romana Tokarczyka*: „**Rozumni obywatele rezygnują zarówno z omnipotencji władzy, jak i z bezgranicznej wolności.** Formy władzy politycznej i zakresy wolności mają długą i zmienną historię, zależną od stanów pokoju i wojny, prosperity i kryzysów, moralnego zdyscyplinowania i moralnej dezintegracji. Mimo owej długotrwałości i zmienności kierunek ewolucji idei sprawiedliwości i idei wolności oraz ich wzajemnych uwarunkowań potwierdzają istnienie kategorii postępu”<sup>16</sup>.

Byłoby naiwnością przesądzać, że przeciwnicy wolności pragną zniewolenia. Najczęściej rozumieją i odczuwają wolność inaczej. W tradycji Zachodu bowiem dokonywało się coraz mocniejsze odseparowanie wolności formalnej od wolności materialnej, wolności jako swobody od wolności realizacji określonych wartości.

Już romantyczny poeta *Heinrich Heine* pisał, że „**wolność jest nową religią, religią naszego wieku**”. Gdy sama wolność staje się religią, różne pojmowanie wolności może stać się wojną religijną.

Oczywiście, gwarancje wolności formalnej stoją na straży eliminowania arbitralności w narzucaniu partykularnego rozumienia sprawiedliwości, narzuceniu indywiduum zapatrywań metafizycznych, moralnych, politycznych innego indywiduum lub grupy (pełnią zatem podobną funkcję jak proceduralne teorie sprawiedliwości, próbujące wyważyć sprawiedliwość i neutralność<sup>17</sup>). Są niezaprzeczalną zdobyczą systemów demokratycznych. Nie można jednak zapominać, że formalnie pojmowana i zagwarantowana wolność nie nada sobie sama treści. Będąc pustą, może ulec jeszcze jednemu przeciwnikowi, ucieczce od wartości, od odpowiedzialności, w konsekwencji, paradoksalnie, perwersyjnie i przewrotnie – uciekając od siebie samej.

I o tym aspekcie wolności ciąg dalszy nastąpi..

---

<sup>14</sup> *J. Byrska*, *Demokratyczne państwo prawa i jego znaczenie dla człowieka w ujęciu Ernsta – Wolfganga Bockenfordego*, Kraków 2005, tekst na okładce.

<sup>15</sup> Analiza historii państw europejskich zdaje się potwierdzać tę obserwację.

<sup>16</sup> *R. Tokarczyk*, *Filozofia prawa*, Lublin 2002, s. 219.

<sup>17</sup> *J. Stelmach, R. Sarkowicz*, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 72.